

O senatorze doskonałym studia. Prace upamiętniające postać i twórczość Wawrzyńca Goślickiego (red. A. STĘPKOWSKI),
wyd. Kancelaria Senatu, Warszawa 2009, ss. 227

Nakładem Kancelarii Senatu ukazało się wydawnictwo pod redakcją Aleksandra Stępkowskiego, historyka doktryn politycznych i prawnych z Uniwersytetu Warszawskiego, kompleksowo przypominające arcyciekawą postać Wawrzyńca Grzymały Goślickiego, zapomnianego w zasadzie przez rodaków, choć znanego dobrze w krajach anglosaskich wybitnego męża stanu szesnastowiecznej Rzeczypospolitej. Goślicki (ur. ok. 1530 r.), student Akademii Krakowskiej, Uniwersytetu Padowego i wreszcie Bolońskiego (gdzie uzyskał doktorat *utriusque iuris* w 1567 r.), późniejszy dyplomata, senator i, *last but not least* również biskup, jeszcze przed powrotem ze studiów wydał w Wenecji studencką pracę pt. *De optimo senatore libri duo*. Ten traktat z pogranicza polityki i etyki doczekał się aż trzech wydań w języku angielskim. Znali go nie tylko wyspiarscy teoretycy polityki i prawnicy, ale do grona jego czytelników zalicza się często Szekspira oraz twórców amerykańskiej konstytucji.

Wydanie omawianego zbioru inspirowane było ogólnopolską konferencją zorganizowaną na Uniwersytecie Warszawskim w dniu 30 października 2007, w czterechsetną rocznicę śmierci Goślickiego. Skomponowano go z dziesięciu rozpraw polskich badaczy, skupionych tematycznie wokół osoby, dzieł i czasów Wawrzyńca Grzymały. Są to kolejno – *Wawrzyniec Grzymała Goślicki: przyczynek do biografii* (Aleksander Stępkowski), *Z dziejów zwierciadła władcy* (Teresa Bałuk-Ulewiczowa), *Senat doby jagiellońskiej* (Aleksander Stępkowski), *Moderator i filozof* (Jerzy Mańkowski), *O moderowaniu Rzeczypospolitej w czasach Zygmunta Augusta* (Marek A. Janicki), *‘De optimo senatore’ w świetle arystotelesowskiej „Polityki”* (Aleksander Stępkowski), *Wawrzyńca Goślickiego wizja ustroju państwa* (Radosław Lolo), *Obecność ‘De optimo senatore’ za granicą* (Aleksander Stępkowski), *Obecność traktatu Goślickiego w szekspirowskich „Hamletach”* (Teresa Bałuk-Ulewiczowa), *O rozumności człowieka w ‘De optimo senatore’ i dziś* (Aleksander

Stępkowski). Pracę zamyka aneks zawierający polskie tłumaczenie fragmentu pierwszej księgi „De optimo senatore”, w niepublikowanym dotąd przekładzie dr Teresy Bałuk-Ulewiczowej. Należy podkreślić spójność tematyczną zbioru i staranny dobór tekstów, w wyniku czego całość stwarza możliwie szeroki obraz osoby i jej czasów. W otwierającym zestawienie wstępie Redaktor tomu Aleksander Stępkowski uzasadnia podjęcie badań wokół Goślickiego u progu XXI wieku.

Recenzowany tom wyprzedził o kilka miesięcy publikację ważnej anglojęzycznej monografii Teresy Bałuk-Ulewiczowej *Goslicius` Ideal Senator and His Cultural Impact over the Centuries: Shakespearean Reflections* (ss. 265+XII, Kraków 2009, nakładem PAU & UJ), najnowszy głos w sprawie Goślickiego, poważnie rozszerzający i uzupełniający wątki przedstawione przez Autorkę w recenzowanym zbiorze.

Potrzeba przypominania tego humanisty i jego dorobku nie budzi najmniejszych wątpliwości. Sprawa jest tym bardziej dla polskiej nauki istotna, iż mogąc być z dokonań Goślickiego dumni, nie potrafiliśmy dotąd wykorzystać jego formatu dla podniesienia rangi polskiego humanizmu za granicą, podobnie jak uczynili to Węgrzy za sprawą „węgierskiego Erazma”, rówieśnika Wawrzyńca Grzymały, biskupa Pécs Andrzeja Dudycza¹ (1533-1589), blisko związanego z Rzeczpospolitą. Oboje mieli zresztą wiele wspólnego, korespondowali², Goślicki otarł się o ekskomunikę, której Dudyczowi, delegatowi na Sobór Trydencki nie udało się ostatecznie uniknąć.

¹ W historycznie pierwszym opracowaniu dziejów prawa rzymskiego w nowożytnej Europie (będącego w istocie refleksem poziomu kultury prawnej opisywanych systemów), pióra angielskiego prawnika i polityka Arthura Ducka (*De Usu et Autoritate Juris Civilis Romanorum in Dominiis Principum Christianorum*, Londyn 1653) w rozdziale poświęconym Królestwu Węgier odnajdziemy pełną respektu wzmiankę o Dudyczu, jednym z „vires insignes scientia Legum”, a to w perspektywie jego wystąpienia na Soborze Trydenckim (s. 450). Duck przemilcza jednak całkowicie osobę Goślickiego, jak i *De optimo senatore*, dobrze znane już wtedy w Anglii, choć jeszcze nie w przekładzie.

² Por. list Goślickiego do Dudycza z 18 lutego 1576 r., drukowany w *Andreas Dudithius. 'Epistulae'* (wyd. L. SZCZUCKI, T. SZEPESSY), Budapest 2005, Pars V, 1576, poz. 764.

Niewątpliwym atutem zbioru pozostaje obszerny *Przyczynek do biografii* (s. 9-33)³, znacznie rozszerzający dotychczasowe w tej kwestii ustalenia, pochodzące zasadniczo jeszcze z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku⁴. Stępkowski kreśli spójny obraz kolei życia Goślickiego, akcentując przebieg służby dyplomatycznej, w szczególności ponadprzeciętne uzdolnienia w zakresie mediacji między zwaśnionymi stronnictwami; przywołany epizod z arcyksięciem Maksymilianem jest tego wymownym dowodem. Obszerne rozważania poświęcono kościelnej karierze Wawrzyńca Grzymały: poza licznymi szczegółami relacji o pełnionych godnościach i dzierzonych beneficjach znajdziemy tutaj uwagi Autora na temat stosunku Goślickiego do trydenckiej odnowy Kościoła, jego dość ambiwalentnej, ale ostatecznie lojalnej postawy wobec Unii Brzeskiej (jako biskup przemyski należał do jej bezpośrednich wykonawców). Stępkowski stawia też tezę, iż przebieg kariery Goślickiego nie był przypadkowy, będąc raczej następstwem „starannego planowania drogi życiowej”.

Nie bez znaczenia pozostają związki Goślickiego z Akademią Krakowską, przypomniane przez redaktora tomu nie tylko w kontekście młodzieńczych studiów u mistrza Jakuba Górskiego, ale znacznie późniejszej akcji zdecydowanej obrony Uniwersytetu przed zagrożeniem częściowego przejścia ze strony jezuitów podczas synodu prowincjonalnego w Piotrkowie⁵. Wyzwanie rzucone wpływowemu Towarzystwu Jezusowemu okazało się zwycięskie, choć w pewnej mierze pyrrusowe: nie obyło się bez poważnych, negatywnych na-

³ Wszelkie cytaty opatrzone jedynie numerami stron odnoszą się do recenzowanego tomu.

⁴ Por. D. MANIEWSKA, *Goślicki Wawrzyniec*, «Polski Słownik Biograficzny» 8/1959. Ponadto W. URUSZCZAK s.v. *Goslicki Laurentius*, [w:] *Juristen. Ein biographisches Lexicon von der Antike bis zum 20. Jahrhundert*. (wyd. M. STOLLEIS), München 1994, s. 246-247. Ustalenia w zasadniczej części zostały już uprzednio opublikowane, por. A. STĘPKOWSKI, «Prawo Kanoniczne» 42.1-2/1999, s. 225-241.

⁵ O tej sprawie pisał uprzednio J. SONDEL, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s.158, 283, 321, akcentując osamotnienie Goślickiego w tej nierównej walce, a także fakt, iż nie obawiał się on sprzeciwu potężnemu i wpływowemu zakonowi.

stępstw osobistych. Pomimo starań odmówiono mu bowiem później przyznania upragnionych diecezji krakowskiej i kujawskiej.

Na marginesie warto przypomnieć, iż do wystąpienia w obronie Akademii był Goślicki – wówczas opat komendatoryjny podkrakowskiej *Clarae Tumbae*⁶ w zasadzie formalnie zobowiązany. Od 1429 r. bowiem, na mocy decyzji papieża Marcina V opat mogiłskich cystersów pełnił funkcję konserwatora uczelni – strażnika jej praw i przywilejów, sprawując jurysdykcję nad wszystkimi naruszającymi interesy krakowskiego *Studium*⁷. Na przełomie XVI i XVII wieku opieka ta miała już jedynie symboliczny wymiar, zatem czynne zaangażowanie w obronę uniwersytetu należy poczytać za znaczną zasługę. Aleksander Stępkowski kwestionuje rzekomą osobistą niechęć gruntownie wykształconego za granicą Goślickiego do jezuitów i ich nauk, wspomina natomiast o wystosowanym przez niego przeciw zakonowi zarzutowi sfalszowania ustaw synodalnych (s. 27-28). Rozumiemy, szczególnie w konfrontacji z innymi epizodami jego biografii, iż doszedł tu do głosu bezkompromisowy i zasadniczy charakter opata z Mogiły.

Inne cechy osobowości ujawniły się zapewne w 1587 r., kiedy to Goślicki narażając się na ekskomunikę złożył, jako jedyny przedstawiciel polskiego duchowieństwa podpis pod potwierdzeniem konfederacji warszawskiej, zapobiegając bardzo poważnemu kryzysowi politycznemu. Wszedł tym samym w poważny konflikt z Episkopatem, szczęśliwie dla niego automatyczna ekskomunika nie została nigdy opublikowana i Goślicki uniknął losu Andrzeja Dudycza, choć w konsekwencji zatwierdzenie nominacji na przyznane biskupstwo chełmskie znacznie się opóźniło. Redaktor tomu rozprawia się przy tej okazji z autorami upatrującymi w związku z tymi wydarzeniem w Goślickim „prekursora liberalizmu katolickiego”⁸ oraz przyjaciela protestantów

⁶ J. SONDEL, *Zawsze wierny*, cit., s. 283.

⁷ Do wzmianki tej jako wieloletni parafianin Jasnej Mogiły oraz członek wspólnoty akademickiej UJ czuję się w tym miejscu szczególnie zobowiązany, tym bardziej iż opat Wawrzyniec Grzymała Goślicki wspominany jest przez tamtejszych zakonników wdzięcznie i z dużym szacunkiem.

⁸ W tym kontekście został Goślicki przedstawiony choćby w *Encyclopaedia Britannica*.

(s. 26-27), akcentuje natomiast osobiste rozterki sumienia targające „senatorem doskonałym” dokonującym niewątpliwego aktu politycznej odwagi i odpowiedzialności.

Kolejną z prezentowanych prac *Studiów* poświęciła Teresa Bałuk-Ulewiczowa sięgającej początków kultury człowieka problematyce piśmiennictwa zwierciadeł (do których jako umownego, szeroko rozumianego gatunku literackiego należy *De optimo senatore*), szczegółowo prowadząc czytelnika przez ich dzieje. Poczynając od Psalmu 45 (*Weselna pieśń dla Pomazańca Bożego*), poprzez liczne dzieła greckorzymskiego antyku, zwierciadła czasów Karola Wielkiego (tu szczególnie interesująca praca autorstwa kobiety, *Dhuody z Uzès*, napisana dla syna Wilhelma), *Policraticusa* Jana z Salisburyskiego czy *De regimine principum* św. Tomasza z Akwinu, dochodzi Autorka do początków zwierciadeł polskich, których upatruje w opisie rządów Bolesława Krzywoustego zawartego w *Kronice Anonima* (Galla). Następnie omawia okres od XVI wieku po czasy rokoszu Zebrzydowskiego, skupiając uwagę na rodzimej odmianie zwierciadła *Dhuody*, czyli liście królowej Elżbiety (wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku) do syna Władysława, króla czeskiego i węgierskiego o wychowaniu królewicza, wątpiąc jednak w osobiste autorstwo królowej (s. 43). „Żelaznymi” pozycjami w tym zestawieniu są kolejno *Rady* Kallimacha (tu Autorka również docieka kwestii autorstwa), bardzo kontrowersyjny *Fidelis subditis* Stanisława Orzechowskiego, oraz jego przeciwieństwo; wyważone i subtelne dzieło Andrzeja Frycza Modrzewskiego *De republica emendanda*.

Teresa Bałuk-Ulewiczowa zwraca także uwagę na szereg podobieństw pomiędzy *De optimo senatore* a szeroko w ówczesnej Europie znanymi zwierciadłami autorstwa sienneńczyka Francesca Patriziego; Autorka pisze o co najmniej kilkudziesięciu zapożyczeniach, co zresztą, jak podaje, było we współczesnym piśmiennictwie rozpowszechnione, za sztandarowy przykład służy choćby *Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego, wzorowany na pracy Baldassare Castiglione *Il Cortegiano* (s. 54). Z kolei czytelnik zostaje zaznajomiony z rodziną zwierciadeł obywatelskich (*specula civilia*) a w tym pedagogicznych. Przybliżono tutaj dzieło Szymona Marycjusza z Pilzna *De scholis seu*

academiis (1551), określającego siebie w tytule mianem *iureconsulto*. Proponowane przez Autorkę tłumaczenie profesji pilźneńczyka jako „radcy prawnego” (s. 66) wydaje się niezbyt fortunate poprzez bezpośrednie nawiązanie do miana zawodu prawniczego funkcjonującego w polskim systemie prawnym od 1982 r.; określenie „biegły w prawie” lub „jurysta” znacznie lepiej odpowiadałoby warunkom połowy XVI wieku⁹.

Reasumując, tekst Teresy Bałuk-Ulewiczowej świetnie ilustrujący literacki kontekst w jakim należy widzieć *speculum* Goślickiego, ukazujący bogactwo form – i przeważnie wysoki poziom piśmiennictwa politycznego w dawnej Polsce – należy w moim odczuciu szczególnie polecić uwadze sięgających po pióro w publicystyce politycznej, a ponadto politologom – i prawnikom, kojarzącym „zwierciadło” głównie ze *Speculum Saxonum*.

Następnie Aleksander Stępkowski przybliży zagadnienia ustroju senatu Rzeczypospolitej w dobie jagiellońskiej, jako niezbędnego kontekstu do właściwego zrozumienia *De optimo senatore*. Zarysowanie tej tematyki w przedmiotowym opracowaniu zasługuje na aprobatę, podobnie jak ukazanie przez Autora dwojakiego oblicza izby wyższej – ciała doradczego przy panującym oraz forum wpływów magnackich. Zaakcentowano także polski fenomen ustrojowy – brak przekształcenia senatu – rady doradców królewskich – w arystokratyczną izbę z dziedzicznymi miejscami, tak jak miało to miejsce na zachodzie kontynentu.

Warto tutaj wspomnieć, iż jako podstawową literaturę dotyczącą ustroju senatu Autor powołał rozdział autorstwa Wacława Uruszczaka *Sejm w latach 1506-1540*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, I, (red. J. Michalski), Warszawa 1984, s. 63-113. Jednak 1981 r. ukazała się nakładem PWN monografia tegoż autora, pod tym samym tytułem, a cytowany rozdział jest wprawdzie publikacją chronologicznie późniejszą, niemniej jednak stanowi owej monografii skrót.

⁹ Por. J. SONDEL, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2006, s.v. ‘*Iureconsultus*’.

Kolejne dwa rozdziały poświęcono podobnej problematyce (doskonale się wzajemnie uzupełniające) mianowicie poszukiwaniom filozoficznych inspiracji Goślickiego, który pisał *De optimo senatore* posiłkując się *Polityką* Arystotelesa (na ten temat Aleksander Stępkowski), oraz *De re publica* Cyserona, oczywiście wtedy jeszcze w licznych rekonstruowanych fragmentach (o tym Jerzy Mańkowski). Mańkowski przeprowadza szczegółową analizę porównawczą, w wyniku której dochodzi do wniosku, iż *De optimo senatore* nie powstałoby, gdyby nie renesansowa fascynacja Goślickiego Cyseronem. „Nie byłoby ambitnego traktatu *De optimo senatore* bez mitycznej pamięci, bez mitycznego oczarowania zaginionym dziełem”, pisze Mańkowski, „Jesteśmy przekonani, że nie dałoby się w pełni wyjaśnić genezy dzieła o najlepszym senatorze, genezy zawartych w nim idei, bez odwołania się do renesansowych fascynacji, legendarnym, nieustannie po księgozbiorach całej Europy poszukiwanym, zaginionym traktatem *De re publica*” (s. 106-107)¹⁰. Źródłem szczególnej inspiracji miała być dla Goślickiego cyserońska koncepcja *moderatoris rei publicae*; w tym zakresie J. Mańkowski prowadzi dokładną analizę filologiczną. Jak pisze, „Fraza *moderator rei publicae* ma bowiem znaczące miejsce w historii Europy, w tradycji europejskiej kultury politycznej. Goślicki i korzysta z niej, i wnosi do niej swój wkład” (s. 100).

Do kwestii i potrzeby „moderowania” w szerszym kontekście państwowym nawiązuje z kolei Marek Janicki, który, wychodząc od teorii ustroju mieszanego Stanisława Orzechowskiego osadza tę problematykę w realiach klimatu intelektualnego panującego na dworze Zygmunta Augusta. Radosław Lolo podjął zagadnienie wizji ustroju państwa u Goślickiego, patrząc na nie również z perspektywy angielskiej. Czytelnik ma tu jednak wrażenie niedosytu, bowiem kwestia ta, klucz do zrozumienia tamtejszej popularności Goślickiego, została potraktowana dość skrótowo.

¹⁰ Dzieło to odnaleziono dopiero w roku 1819 w Bibliotece Watykańskiej.

Konieczność prowadzenia badań nad fenomenem tak szerokiej znajomości *De optimo senatore* w Anglii i Stanach Zjednoczonych¹¹ wydaje się oczywista, w dobrze pojętym polskim interesie. Powołany we wstępie tomu Hubert Izdebski nie wahał się szeroko zakreślić granic tego oddziaływania: „Amerykanie są przekonani – i mają po temu pewne podstawy – że główne dzieło Goślickiego „*De optimo senatore*” (...) było znane większości twórców konstytucji Stanów Zjednoczonych (...) Nie można zatem nie dostrzegać głębokiego przekonania o istnieniu wpływu Wawrzyńca Goślickiego, obok tak wybitnych myślicieli jak Locke i Monteskiusz, na idee konstytucjonalizmu amerykańskiego (...) Zarówno ze względów merytorycznych i – jak to często bywa – ze względu na zbieg okoliczności, twórczość Goślickiego żyła w świecie anglosaskim i żyje do tej pory w Stanach Zjednoczonych”¹².

Studiami o szczególnym znaczeniu z punktu widzenia owych przyszłych badań są teksty Stępkowskiego o *De optimo senatore* za granicą oraz Bałuk-Ulewiczowej o obecności traktatu w szekspirowskich *Hamletach*, gdzie Autorka zaprezentowała rezultaty długoletnich badań weryfikujących intrygujące tezy sir Israela Gollancza z 1904 r. Teza ta, do tej pory przekonująco nie udokumentowana, zakładała, że Szekspir inspirował się pracą Goślickiego podczas tworzenia *Hamleta*. Autorka szczegółowo prezentuje całokształt problematyki dokumentując realne, choć nie koniecznie takie, jakie sugerował Gollancz, związki między traktatem Goślickiego i *Hamletem*¹³. Z kolei opis losów kolejnych wydań, tłumaczeń i plagiatów *De optimo senatore* poza Polską (u nas zresztą w zasadzie zapomniane) a szczególnie w ojczyźnie Szekspira, obrazuje znaczenie jakie do myśli Goślickiego na przestrzeni wieków przywiązywano. W kwestii jej wpływu na twór-

¹¹ Jak wspomina Profesor Hubert Izdebski (s. 4-5), fakt iż pracę tę znano w środowiskach akademickich USA jeszcze w roku 1989 przekonał go o konieczności upowszechniania wiedzy o Goślickim w Polsce, gdzie paradoksalnie pozostawał poza szerszym kręgiem zainteresowań.

¹² Tamże.

¹³ Materia ta jest zbyt obszerna na możliwości krótkiej recenzji. Czytelnika należy przede wszystkim odesłać do wzmiankowanej powyżej anglojęzycznej monografii na ten temat.

ców Konstytucji USA Redaktor *Studiów* jest ostrożny, jeśli nie sceptyczny, śledząc dokładnie historię powstania tej hipotezy – od czasów wystąpienia Tytusa Filipowicza, pierwszego ambasadora RP w USA (s. 172-173), poprzez jej przedstawienie w senacie amerykańskim w latach 60-tych XX wieku, aż do publikacji i poglądów współczesnych. Sprawa wydaje się być w USA całkowicie przesądzona: „(...) pogląd umieszczający Goślickiego w panteonie intelektualnych ojców USA zyskał sobie za Oceanem status prawdy kanonicznej i jest on często jedynym polskim myślicielem politycznym znanym współczesnym autorom amerykańskim” (s.175). Tym bardziej kwestia ta domaga się szczegółowych badań, a jej ewentualne potwierdzenie byłoby wydarzeniem nie tylko dla polskiej nauki.

Na szczególną moim zdaniem uwagę zasługuje tekst zamykający *Studia*, Aleksandra Stępkowskiego *O rozumności człowieka w ‘De optimo senatore’ i dziś*. Rzecz dotyczy współczesnego znaczenia szesnastowiecznego przesłania Goślickiego, z uwzględnieniem dokonanej w międzyczasie całkowitej przebudowy filozoficznych podstaw kultury europejskiej. Stępkowski pisząc o konfrontacji tzw. starego i nowego humanizmu zestawia poglądy Goślickiego i Hobbesa na temat ludzkiej rozumności. Pomimo przegranej klasyków, których reprezentuje Goślicki i tryumfu sceptyków, prekursorów oświeceniowych teorii prawa natury – i jeszcze późniejszych liberałów, autor przekonuje, że „klasyczny paradygmat racjonalności” (s. 202) Goślickiego pozostaje do dzisiaj aktualny, choć jego zrozumienie przysparza współczesnemu czytelnikowi szeregu zasadniczych problemów. Podstawowym, z jakim przyszłoby się zmierzyć – byłoby generalne *invocatio Dei*, otwierające dzieło Goślickiego. To w Bogu poszukiwał biskup Wawrzyniec źródeł wszelkich ludzkich praw; rządy ludzkie bez posłuszeństwa woli Bożej prowadzić miały rządzonych jedynie do nieszczęścia. Odwołanie do boskiego Rozumu stanowi u Goślickiego „wezwanie do rządów prawdziwie rozumnych, bo otwartych na stwórczy Logos” (s. 208) Stępkowski jak w soczewce skupił konflikt dwóch cywilizacji, w którego kolejnych odsłonach przychodzi nam żyć. Czytelnik odnosi wrażenie, iż *De optimo senatore* służy Autorowi polem do rozważań (intelektualnie wybornych!) o przemianach dokonywanych

w dziejach myśli politycznej. Uwagi o wzajemnych relacjach wiary i rozumu, oraz ich znaczenia dla współczesnego człowieka (s. 206-207) budzą podziw dla erudycji – i odwagi Autora, nie kryjącego własnych przekonań co do kondycji społeczeństwa rozsmakowanego w złudnej atrakcyjności liberalizmu. Racjonalność Goślickiego odnajduje Autor u Josepha Ratzingera pokazując, jak dopełnia się ona z wiarą, wreszcie ukazuje paralele między *De optimo senatore* i treścią nauczania ostatnich papieży (encykliki *Centessimus annus*, *Fides et ratio*, *Deus caritas est*). Jednym słowem, znajomość tematu – głęboka, przesłanie moralne – oczywiście: w czasach kryzysu wartości lektura więcej niż obowiązkowa¹⁴.

Recenzowane *Studia* stanowią zbiór niezwykle spójny tematycznie, widać tutaj staranny dobór i selekcję tekstów, świetną redakcję, a także dużą siłę przekonywania całości, jednolitej choć różnorodnej, a przy tym dość atrakcyjnej graficznie. Wrażenie końcowe może być tylko pozytywne.

Łukasz Marzec*

¹⁴ Tekst o podobnym wydźwięku moralnym opublikował też uprzednio A. STĘPKOWSKI, „Kochaj i rób co chcesz”. *Rzecz o etyce, prawie, miłości własnej i o państwie prawa*, «Pro Fide Rege et Lege» 1(60)/2008, s. 49-55.

* Uniwersytet Jagielloński